

HENRYK JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ WICEPREMIERA KUBY

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 28 bm. w Belwederze wicepremiera Rządu Rewolucyjnego Republiki Kuby Belarmino Castilla Mas.

Przedmiotem serdecznej rozmowy były zagadnienia związane z realizacją podpisanego w poniedziałek protokołu dotyczącego dalszego rozwoju współpracy obu krajów w dziedzinach szkolnictwa, wychowania, nauki i kultury.

Goście podzieliли się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce, składając na ręce przewodniczącego Rady Państwa podziękowania dla władz państwowych i partyjnych i wszystkich, z którymi się spotykali w Polsce za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w czasie pobytu w naszym kraju.

W czasie spotkania obecny był ambasador Republiki Kuby w Polsce Jesus Barreiro Gonzalez.

W tym samym dniu delegacja rządowa Republiki Kuby z wicepremierem Belarmino Castilla Mas zakończyła oficjalną wizytę w Polsce i opuściła nasz kraj.



Nareszcie zima w Karkonoszach. N/z: najwięcej uciechy ma młodzież przebywająca na obo-
cach zimowych.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 28 bm. omawiało problemy dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej i owiec w okresie do 1980 r.

Szybki wzrost pogłowia trzody chlewnej w latach 1971-1974 był podstawą dużego wzrostu spożycia mięsa i jego przetworów w tym okresie.

Biuro Polityczne zaakceptowało rządowy program dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej i owiec. Państwo tak jak dotychczas wspierać będzie wysiłki rolników zwiększonymi dostawami pasz treściwych, polepszaniem opieki weterynaryjnej i zootechnicznej. Niezbędne jest przy tym właściwe gospodarowanie paszami. Ważne znaczenie mieć będzie również usprawnienie obrotu zwierzętami i zaopatrzenia gospodarstw w materiał hodowlany.

Wzrost produkcji zwierzęcej w roku bieżącym będzie stanowił podstawę dalszej poprawy zapasów mięsa i jego przetworów. Równocześnie przemysł mięsny podejmie działania dla bardziej racjonalnego wykorzystania surowca dostarczonego przez rolnictwo dla przetwórstwa mięsnego.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o ostatnich rozmowach ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyko.

Biuro Polityczne zaakceptowało wyniki rozmów i wyraziło głębokie zadowolenie z osiągniętego poziomu współpracy dwustronnej między Polską i Związkiem Radzieckim oraz z zakresem i charakterem przeprowadzonych konsultacji.

Zgon Antonina Novotnego

PRAGA (PAP)

W dniu 28 bm. Agencja CTK opublikowała komunikat, w którym Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji zawiadamia z żalem, że po krótkiej, ciężkiej chorobie zmarł we wtorek na zawał serca w wieku 70 lat zasłużony członek KPCz, były I sekretarz Komitetu Centralnego Partii i prezydent Republiki Antonin Novotny.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

29. I. 1975 R.
NR 24 (8362)
ROK XXVII
CENA 1 ZŁ
A



Kierowcy, nie zapominajcie o dzieciach maszerujących do szkoły, pomagajcie im!
Fot. J. Sadecki



Obiektom przez region. Zwardoń w pow. żywieckim — na dworcu towarowym.
Fot. J. Sadecki

Konferencja partyjna w pow. krakowskim

„Czas jest drogi“

Kazimierz Nocuń I sekretarzem KP

(Inf. wł.) Wczoraj w uroczysto udekorowanej sali Technikum Elektrycznego w Skawinie odbyła się XVII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza powiatu krakowskiego. Bilans osiągnięć powiatowej organizacji partyjnej, ale przede wszystkim — rachunek potrzeb i zadań na nadchodzące lata.

W inauguracyjnych Konferencjach przemówień I sekretarza KP K. Nocuń i naczelnika powiatu A. Jasłowski zawarte zostały oba te elementy: duma z osiągnięć i świadomość wagi czekających na realizację zadań. O ile A. Jasłowski skupił się na działalności gospodarczej powiatu o tyle I sekretarz KP skoncentrował się głównie na sukcesach i zadaniach polityki społecznej i działalności ideowo-wychowawczej par-

tii. „Czas jest drogi“ — powiedział K. Nocuń, zachęcając do podejmowania działań zmierzających do poprawy nie najlepszej sytuacji mieszkaniowej, do uzupełnienia sieci ośrodków zdrowia, instytucji kulturalnych i handlowych.

W dyskusji zabralo głos 17 mówców. 3 wypowiedzi złożyło (z braku czasu) na piśmie do protokołu. W głosach delegatów dominowały konkretne problemy zakładów pracy, gmin i wsi, poszczególnych środowisk. Szczególnie często pojawiały się opinie rolników skarżących się na brak materiałów budowlanych, co hamuje intensyfikację produkcji rolnej (głosy J. Jednackiego, S. Kowalka, T. Gareika, A. Jurka).

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Narada pracowników politycznych Armii Radzieckiej

MOSKWA (PAP)

W stolicy Kraju Rad rozpoczęła się 28 bm. narada pracowników frontu ideologicznego Radzieckich Sił Zbrojnych.

Uczestnicy spotkania dokonują wszechstronnej oceny wyników dotychczasowej pracy wychowawczo-politycznej i wytyczają nowe zadania, zmierzające do dalszego pogłębienia treści i doskonalenia form działalności ideologicznej w wojsku.

W przemówieniu wygłoszonym na naradzie członek Biura Politycznego KC KPZR minister obrony ZSRR Andriej Giezieczko oświadczył m. in., że w ciągu 10 lat znacznie się zmieniło obli-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Z obrad Egzekutywy KW PZPR

- Inwestycje — ocena i plan na rok 1975
- Współpraca z bratnimi regionami: Kijowem, Lipskiem, Bratysławą i Wielkim Tyrnowem
- Program imprez politycznych i kulturalnych w br.

(Inf. wł.) Rok ubiegły cechowało duże przyspieszenie w inwestycjach. Produkcja uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych zwiększyła się w przeciągu 1974 roku o 21,3 proc! Jest to skok olbrzymi, widoczny zwłaszcza w budownictwie przemysłowym. Ale, nie tylko. W budownictwie mieszkaniowym plan został wykonany w 102,6 proc. Tym niemniej w Bochni, Skawinie i w Zakopanem wystąpiły opóźnienia, które koniecznie trzeba nadrobić w bieżącym roku. W m. Krakowie natomiast opóźniona została budowa 5 bloków mieszkalnych, ale ich oddanie do użytku nastąpi niebawem, prawdopodobnie w lutym. Uległo znacznemu ożywieniu budownictwo obiektów socjalnych i handlowo-usługowych a także zakładów, których produkcja przeznaczona jest na rynek.

Egzekutywa KW PZPR akcentując pozy-

tywne tendencje zwróciła zarazem uwagę na wczorajszym posiedzeniu na szereg nieprawidłowości. Tak np. nie zostały wykonane wszystkie planowane inwestycje w służbie zdrowia, oświacie i szkolnictwie wyższym. Nie zadowala wzrost wydajności pracy. 17 przedsiębiorstw budowlanych nie wykonało ustalonych zadań. Chociaż prace na obiektach szczególnie ważnych, objętych specjalną opieką Biura Politycznego i Egzekutywy KW przebiegają na ogół prawidłowo, tym niemniej w niektórych powstały opóźnienia (na walcowni blach zimnych HIL, wytwórni blachy transformatorowej, oraz Zakładach Chłodniczych w Bochni, Sadeckich Zakładach Napraw Autobusowych, fabryce domów w Krakowie). Złożyło się na to wiele przyczyn, ale najczęściej powtarzającymi się były: nieterminowy spływ dokumentacji, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po zgonie ministra
przemysłu medycznego ZSRR

Depesza kondolencyjna P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę kondolencyjną do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina w związku ze zgonem ministra przemysłu medycznego ZSRR Piotra Guslenkova.

Wystąpienie przedstawiciela Polski na sesji UNDP

W Nowym Jorku obraduje 19 Sesja Rady Zarządzającej ONZ-owskiego Programu Rozwoju (UNDP) z udziałem 48 państw. Przewodniczącą delegacji polskiej, Antoni Czarkowski wygłosił przemówienie, w którym ustosunkował się do głównych zadań ONZ w zakresie pomocy technicznej. Wysooko oceniając rolę UNDP w aktywizacji współpracy międzynarodowej, przedstawiciel Polski podkreślił, że PRL jest gotowa dzielić się zdobytymi doświadczeniami z zainteresowanymi krajami rozwijającymi się, oraz zwrócił uwagę na celowość większego zaangażowania się UNDP w programy współpracy regionalnej i światowej.

H. Wilson udał się do USA

Premier W. Brytanii, Harold Wilson udał się we wtorek do Waszyngtonu, gdzie spotka się z prezydentem USA, Geraldem Fordem. W czasie rozmów, które przeprowadzi w Waszyngtonie, będą omawiane problemy gospodarcze i energetyczne, sytuacja na Bliskim Wschodzie, stosunki między Wschodem a Zachodem i sprawy Wspólnego Rynku.

Problem ochrony misji zagranicznych w Nowym Jorku

Władze USA były w poniedziałek ostro krytykowane na posiedzeniu komitetu ds. kontaktów z krajem, gdzie znajduje się siedziba ONZ, za tolerancyjny stosunek do pewnych elementów przestępczych, które pozwalają sobie na wrogle prowokacje wobec misji zagranicznych w Nowym Jorku. Delegaci różnych krajów, zwłaszcza ZSRR, USRR, BSRR, Bulgarii, Egiptu, Iraku, Cypru i Wybrzeża Kości Słoniowej przytaczali fakty, świadczące o rozwydrzeniu tych elementów, które — często nawet w obecności służby porządkowej — znieważają dyplomatów i członków ich rodzin oraz dokonują aktów wandalizmu wobec samochodów, zaopatrzonych w tabliczkę z inicjałami „CD”.

Szósty wielki piec wybudowany zostanie w HIL

Kuta im. Lenina jest rozbudowywana. Zapadły decyzje, że jeszcze w tym roku rozpocznie się pierwsze prace przy budowie szóstego z rzędu wielkiego pieca o pojemności 2 tys. m sześć. Podobnej wielkości piec hutniczy pracuje już w krakowskiej kombinacie od 1966 r. i jest największym w naszej metalurgii i jednym z największych w Europie. W nowym wielkim piecu wykorzystano najnowsze osiągnięcia techniczne i technologiczne stosowane obecnie przy wytopie surowców. Dokumentację obiektu przygotowują specjaliści z Biura Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie.

Święto handlowców

ŻYCZLIWOŚĆ I UŚMIECH Z OBU STRON LADY

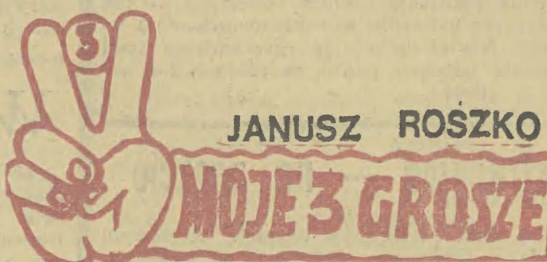
Prawie milionowa rzesza pracowników handlu i gastronomii obchodzi dziś swoje doroczne święto „Dzień handlowców”. To zaś stanowi okazję do refleksji, na które codzienność nie zawsze pozwala mimo iż z ludźmi zła lada stykamy się jakże często.

W krakowskim handlu i gastronomii, nie licząc województwa pracuje ogółem 30 tys. ludzi. Przeważają kobiety. Stanowią one 70 proc. ogółu zatrudnionych, przy czym wśród sprzedawców 95 proc., w gastronomii 80 proc.

Taki układ zatrudnienia niesie ze sobą szereg problemów, niełatwych do rozwiązania przy aktualnym stanie wyposażenia i organizacji pracy w handlu. Wiadomo: brak urządzeń do transportu wewnętrznego, zbyt mało towarów żywnościowych pakowanych...

Wysoki stopień zatrudnienia kobiet to także kłopoty z obsadą personelu sklepowego w okresach urlopowych szczytów. Większość pracowników, szczególnie tych które sprawują opiekę nad

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



kurde — to strasznie trudne. Większość z nas musi dodawać komentarz.

Reporter notuje wypowiedzi Olbrychskiego. To „kurde” jest także potrzebne. Pokazać, że Olbrychski chce i tutaj podęgać, pokazać że jest taki sam jak oni, podobny do nich, że mówi tak jak oni, używa tych samych słów. A może używa takich słów zawsze?

Olbrychski mówi także o aktorstwie, ale nie w odpowiedzi na pytanie reportera, ale na pytanie publiczności: „...jest to wyodrębnienie pewnych cech charakteru, a następnie wyolbrzymienie ich dla potrzeb roli...” Reporter skwapliwie zapisuje. Czytam ten wywiad — nie wywiad i czuję, że jest w tym coś nie do końca, coś obrzydliwego. Ze ktoś tutaj gra nie fair i tym kimś nie jest wcale Daniel Olbrychski.

Jest w tym wywiadzie jeszcze o tym, że po drodze, prowadząc auto — aktor przytrzymał kierownicę nogą, aby zapalił papierosa, przy szybkości 90 km/godz.; o tym, że później pojechał reporter z Olbrychskim do Poznania na jego recytację z Norwida. Ze niby Olbrychski jeszcze na dodatek chałturzy. Ze nie jest takim wielkim intelektualistą, że nie mówi jak sam Tomasz Mann, tylko wypowiada zdania w miarę banalne. Ze na podobne pytania na różnych spotkaniach z publicznością, odpowiada jed-

„Kończ Waść, wstydu uszczędz!”

nako. A powinien za każdym razem mówić co innego!

Wreszcie reporter przychodzi ze swoimi notatkami — jako tako uporządkowanymi — do Olbrychskiego. Z prośbą o autoryzację. Olbrychski czyta i odmawia autoryzacji. Twierdzi, że są to jakieś fragmenty, wyrwane z kontekstu, jakieś impresje reportera na jego temat... Reporter się upiera, że powstał pełen obraz. I tak się rozstają. „Kultura” drukuje rzecz bez autoryzacji.

Niedawno z przerwaniem czytałem dyskusję o etyce dziennikarskiej, drukowaną w „Polityce”. Zbigniew Kwiatkowski z „Życia Literackiego” twierdził tam, że dziennikarz powinien wobec swego rozmówcy występować z całą otwartością. Literatura faktu zatem, gdyby istotnie Kwiatkowski miał rację — swoje największe sukcesy opierałaby na nieetycznym podstępie, czyli fortelu. Griffits przebrany i przebarwiony na Murzyna, wdrużający przez rasistowskie stany, dla stwierdzenia jaki tam mają stosunek do kolorowych był nieetyczny. Roliki — jak wytrawny aktor grający rolę pracownika PZU, murarza, robotnika rolnego w PGR. Także Kiszka należałoby ukamienować.

„Ale reporter „Kultury” nie przebrał się za ZMS-owca w Rozalinie, nie legł schowany w fortepianie, na

którym akompaniował przy Olbrychskiego recytacji Norwida pan Owerkowicz — tylko powiedział otwarcie, że chce napisać wywiad z Olbrychskim, o Olbrychskim. I czynił to cały czas wytrwale — wbrew Olbrychskiemu. Napisał rzecz, w której mają miejsce zdarzenia autentyczne, zostały odnotowane wypowiedzi autentyczne. Ale ten elaborat nie jest portretem Olbrychskiego, bo reporter zdobył jeszcze za mało materiału. Napisał karykaturę Olbrychskiego. Nie poznał dobrze swego bohatera.

Jest to literatura faktu, ale fakty dobrane tutaj są interesujące dla kucharzek.

Olbrychski nie autoryzował tego — i słusznie. Każdy mający trochę oleju w głowie takiego tekstu by nie autoryzował. I tutaj reporter, oraz jego szef zachowali się nieetycznie: wydrukowali tekst mimo braku autoryzacji Olbrychskiego.

Skoro od początku reporter grał fair i otwarcie — powinien grać tak samo do końca. Skoro ujawnił swoje karty — zaraz na początku — winien zachować się wobec swego rozmówcy lojalnie do końca.

Gdyby reporter od początku zastosował kamuflaż, najpierw wynajął się jako technik do podnoszenia kurtyny w Teatrze Narodowym, potem jako elektro-mechanik do naprawy pralki pani Olbrychskiej oraz legł cicho w fortepianie etc. — wówczas ogłoszony tekst byłby w pełni etyczny. Alifaci publikacja o Olbrychskim, o której mówi się obecnie w kołach „intelektualnych” z olbrzymią schadenfreude (zawzięcie bezinteresowna, czyli kundlizm) wydaje mi się po prostu zwykłym, nie mającym nic wspólnego z etyką dziennikarską świństwem. Reporter, uwieczniając się Olbrychskiego — chciał sobie zrobić tanim kosztem reporterskie nazwisko.

Długo też nazwiska reportera nie wymieniam. Kmicie raz jeszcze może powtórzyć swoją kwestię: „Kończ Waść, wstydu uszczędz!” (sobie).

I mimo wszystko nie bój się, że schodzi z niego kolejna skóra, jak z orbuli.

Na ZABAWY KARNAWALOWE

sklepy „SPOLEM” WSS na terenie województwa krakowskiego oraz Spółdzielcze Domy Handlowe oferują:



- bluzki i suknie wieczorowe oraz długie spódnice
- garnitury męskie wizytowe
- dotatki: szale, rękawiczki, krawaty, muszki, spinki...



PRZETARGI

Wojewódzki Zarząd Kin w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie instalacji wentylacyjnej w kinie „Tatry” w Nowym Targu.

Termin wykonania prac do 30 IV 1975 r. Podkłady ofertowe oraz dokumentację projektową można otrzymać do wglądu w Dziale Inwestycji i Remontów Wojewódzkiego Zarządu Kin w Krakowie, ul. Smoleńsk 2, II p., pokój nr 205, w godz. 8–15. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. II. 1975 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej przy ul. Smoleńsk 2 II p. pokój 203.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bądź też unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-770

Spółdzielnia Pracy Wzrostów Skórzanych „Gal-Skor” w Krakowie, ul. Augustiańska 24, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w roku 1975 malowania klejowego i olejnego pomieszczeń w zakładach Sp-ni w Krakowie i Wieliczce.

Potrzebne informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni w Dziale Gospodarczym, ul. Węglowa 3, I piętro, w godz. 7–10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, należy nadsyłać do dnia 13 lutego 1975 r. pod adresem Spółdzielni, Kraków, ul. Węglowa 3, I piętro, w godz. 7–10.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego 1975 r., o godz. 10, w budynku Spółdzielni przy ul. Węglowej 3, II piętro.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu w części lub całości, bez obowiązku podania przyczyn. K-751

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowsko — Rabka” w Rabce, ul. Orkana 28, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie nieetykowych szaf w budynkach sanatoryjnych, w ilości 250 sztuk w okresie I półrocza 1975 r.

Oferenci winni kontaktować się z Działem Technicznym Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowsko — Rabka” w Rabce.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, prosi się przesyłać pod adresem Przedsiębiorstwa, do dnia 12 lutego 1975 r. Rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 13 lutego 1975 r., o godz. 10, w budynku Spółdzielni przy ul. Węglowej 3, II piętro.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-792

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 5 w Krakowie, ul. Sołtysowska 25a, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót:

- 1) w obiekcie przy ul. Józefińskiej 14 — roboty murarskie i tynkarskie — wartość robót około 200.000 zł — termin wykonania I kwartał
- 2) w obiekcie „Konsulat ZSRR” przy ul. Westerplatte 11 — wentylacja — wartość robót około 300.000 zł — termin wykonania I kwartał

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty, z napisem „przetarg”, należy składać w Sekretariacie przedsiębiorstwa, Kraków, ul. Sołtysowska 25a.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 10 lutego 1975 r., o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-785

Odlewnia Żeliwa „Węgierska Górka” w Węgierskiej Górze, pow. Żywiec, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie w roku 1975 następujących robót:

- 1) czyszczenie okien i świetlików, przybliżona wartość 150.000 zł
- 2) szklenie okien i świetlików, przybliżona wartość 200.000 zł
- 3) zabezpieczenia antykorozyjne maszyn i konstrukcji, przybliżona wartość 700.000 zł
- 4) pokrycia dachów i obróbki blacharskie, przybliżona wartość 500.000 zł
- 5) malowanie klejowe i olejne tynków oraz olejne stolarki budowlanej, przybliżona wartość 950.000 zł
- 6) czyszczenie przewodów kanalizacyjnych z namułu, przybliżona wartość 150.000 zł
- 7) remont instalacji c.o., przybliżona wartość 200.000 zł

Blizszych informacji udziela Dział Głównego Mechanika.

Oferty, z odpisem cenników, należy składać w ciągu 8 dni od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi dnia 8. II. 1975 r. o godz. 9 w Dziale Głównego Mechanika.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również nie przyjęcia żadnej oferty, bez obowiązku podania przyczyn. K-894

Centralne Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie, ul. Zakopiańska 9, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie prac porządkowych, obejmujących:

- mycie elewacji budynku i okien w biurowym 8-piętrowym, o wym. 220x188 cm i 220x100 cm (szwedzkie) szt. 208
- mycie okien karosy w budynku produkcyjnym szt. 56, o łącznej pow. 1856 m²
- mycie świetlików dachowych wewnętrznych i zewnętrznych, szt. 36, o łącznej pow. 2376 m²

Oferty należy przysyłać do dnia 15. II. 1975 r., pod adresem: Centralne Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Krakowie, ul. Zakopiańska 9.

Otwarcie ofert nastąpi 20 lutego 1975 r. w Dziale Administracji Laboratorium.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-866

POWSZECHNY DOM TOWAROWY „KRAKUS” w KRAKOWIE, ul. ANNY 2 — zawiadamia PT Klientów i Kontrahentów, że z dniem 1 stycznia 1975 roku — została zmieniona nazwa przedsiębiorstwa na

DOMY TOWAROWE „CENTRUM”
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w WARSZAWIE, ODDZIAŁ w KRAKOWIE

Siedziba przedsiębiorstwa, nr konta oraz telefony — nie ulegają zmianie.

Praca

MGR inż. inżynierii sanitarnego (malżeństwo), praktyka w eksploatacji, projektowaniu i wykonawstwie, poszukuje pracy w Krakowie lub województwie. Warunki: mieszkanie, oferta 5575 — „Prasa”, Kraków, Wileńska 2.

Nauka

GOTOWANIE, pieczenie, sporządzanie zakaśki — kurs dla potrzeb własnych rozpoczyna „Oświata”, Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72. K-898

WPISY na nowy 5-miesięczny kurs szkolny w zakresie kosztorysowania robót budowlano-montażowych, kreslin technicznych — maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych i instalacyjnych — przyjmują Zakład Doskonalenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 38. K-10695

KURSY
DZIEWIĘSTWA RZECZNEGA z zakresu robót na drutach i sztychowania organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpis: Kraków, ul. DIETLA 38. K-1031

KURSY
dla kierowników zarządzania transportem w zakładzie pracy — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpis: Kraków, ul. DIETLA 38. K-1033

Stacjonarne i zaoczne
(nauka w niedziele)
KURSY
przygotowujące do egzaminu na tytuł czeladnika i mistrza w zawodach: malarza, monter instalacji wod.-kan.-gaz., mechanika samochodowego, ślusarza, chłodnicza — rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpis: Kraków, ul. DIETLA 38. K-1037

KURS
języka szwedzkiego prowadzony przez lektorkę, swedkę, w ośrodku Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Krakowie. Wpis: ul. BASZTOWA 15, IV piętro, telefon 213-63, w środy, czwartki, w godzinach 16–18.

STUDIUM ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA
dla kadry kierowniczej jednostek gospodarki narodowej — organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Krakowie. Wpis: ul. BASZTOWA 15, IV piętro, telefon 213-63, w środy, czwartki, w godzinach 16–18.

3 lutego 1975 roku
rozpoczyna się zajęcia na 5-miesięcznych stacjonarnych (wieczorowych) kursach:

KRESLENIE TECHNICZNYCH
■ BUDOWLANYCH
■ KONSTRUKCYJNYCH
■ INSTALACYJNYCH
kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych. Wpis: przyjmuje Zakład Doskonalenia Zawodowego — Kraków, ul. DIETLA 38.

Kupno
BONY PeKaO na samochód kupie. Listy: Dziennik Zachodni, Gliwice, dla „19”. K-649

Nieruchomości
Z POWODU choroby pilnie sprzedam (lub przyjmę wspólnika) nowo wybudowane zagospodarowane ogródnictwo przy kwatery, nowoczesna mechanizacja, i ha ziemi, ciepłarnie ogrzewane 2700 m², ciepłarnie nie ogrzewane 1000 m², duże pomieszczenia gospodarcze, budynek mieszkalny, położenie — granica Trójmiasta. Oferty, tylko po owożne: „13623” Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. K-253

DO sprzedania dom dwupiętrowy w Wadowicach. Po sprzedaży wolne mieszkanie. Zgłoszenia: Anna Sikowska, plac Armii Czerwonej 6, 34-100 Wadowice. P-7

DOM drewniany z działką 51 arów sprzedam. Właściciel: Marian Nowakowski, Zawada 42, koło Nowego Sącza. S-32700

Tow. ANTONIEMU ROSZKOWICZOWI
I Sekretarzowi Komitetu Zakładowego PZPR SZEWE w Nowym Sączu, składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MATKI

Komitet Zakładowy PZPR, Zarząd Zakładowy ZMS, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa, Dyrekcja i pracownicy Sądach Zakładowych Elektro-Węglowych w Nowym Sączu

Tow. mgr HENRYKOWI KRZYŻANIĄKOWI
z-cy dyrektora d.s. ekonomicznych Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych „Elektromontaż” Kraków-Nowa Huta — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI. Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i załoga

Tow. MARIU OPROCHA
Kierownikowi Działu Eksploatacji PTSE „TRANSBUS” Kraków Oddział I, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI. Dyrekcja, KZ PZPR, Rada Zakładowa i koledzy

Lokale
ZAKOPANE, c.d.m. jednorodzinny, c.o., stolarka, odnajmij instytucji w zamian za wykonanie. Adres: Anna Machura, Zabrze, ul. Prudnicka nr 11. K-390

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 w Koszalinie — zamiana na podobne w Krakowie. Oferty A-40 „Prasa” Kraków, Wileńska 2.

ODBITKI DOKUMENTÓW I ŚWIADECTW
(na poczekaniu) oraz wszelkie prace na zlecenie osób prywatnych i zakładów ubezpieczeniowych — WYKONUJE Podstawowa Pracownia Kserograficzna „WIEDZA” telefon nr 266-55.

PRACOWNIA Kserograficzna w KRAKOWIE, ul. JANA 13
(w podwórzu)

TLUMACZENIA TECHNICZNE
dla zakładów pracy, jak również tłumaczenia z języków obcych różnych pism urzędowych oraz korespondencji dla osób prywatnych — WYKONUJE w przypięszonej terminach — ZAKŁAD TLUMACZEN — Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie, ul. JANA 13, (parter, odcyna), telefon nr 266-55.

Członkowie
Zakładowych Komisji Rozjemczych!

Szkolenie z zakresu nowego ustawodawstwa i procedury organizuje Spółdzielnia Pracy „WIEDZA” w Krakowie.

Kurs trwać będzie 15 godzin lekcyjnych. Zgłoszenia pisemne przyjmuje biuro przy ul. Jana 13, II piętro, telefon 266-55, (z wyjątkiem sobót i świąt).

BOLESŁAWIECKA FABRYKA FIOLEK I AMPULEK „POLFA”
ul. Ciesielska 5/7 - 59-700 Bolesławiec

kupi pilnie PRASĘ DO PAKIETOWANIA ZŁOMU ALUMINIOWEGO
(cienkościenne opakowania aluminiowe). — Reflektuje się na urzędzanie pełnosprawne. Oferty pisemne lub telefoniczne prosi kierować pod adresem: — B.F.F. i A „Polfi” Dział Inwestycji — telefon centrali 2071, teleks 034664.

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
PUNKT KONSULTACYJNY w NOWYM TARGU ogłasza WPISY na STUDIUM ZAOCZNE dla pracujących

Wydział Inżynierii Sanitarnej i Wodnej, w roku akad. 1975/76.

Zainteresowani winni pobrać formularze wpisowe w sekretariacie Punktu Konsultacyjnego, mieszczącego się w Zespole Szkół Mechanicznych w Nowym Targu, ul. Wojska Polskiego 9.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat, w dniach: soboty w godzinach 13–17 i w niedziele, w godzinach 10–13.

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10–19). CZARTO- RYSKIE: (10–19). POLSKA: (10–19). DOM MATEKI: Floriańska 41 (niedz.). PRZYRODNICZE: Sław- kowska 17 (niedz.). STARA BO- NICA: Szeroka 24 (10–14). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (10–14). KTF: Boh. Stalingradu (9–21). MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9–13). ETNOGRAFI- CZNE: Wolności (9–18). KOPAL- NIA SOLI w Wieliczce (9–18).

CO GDZIE KIEDY?
ŚRODA
29
Franciszka

TEATR

KINA

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

WYSTAWY

14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Ry-
mny młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Li-
sty z Polski. 15.10 Włoskie piosen-
ki. 15.35 Operetka — Jej twórcy i wy-
konawcy. 16.00 Wiad. — Tu druga
zmiana. 16.10 Prop. do listy prze-
bojów. 16.30 Aktualn. kult. 16.35
Koncert bez tytułu — grupa „Jes”.
17.00 Radiokult. — aud. inf. Stu-
dia Mł. 17.20 „Wzajemnie, bez zo-
bowiązań” — aud. Stefana Wyso-
ckiego. 18.00 Muzyk. i aktualn. 18.25
Nie tylko dla kierowców. 18.30
Przeboje non stop. 19.00 Wiad. 19.15
Gwiazdy polskich estrad. 19.45
Rytm, rynek, reklama. 19.55 „Al-
kohol, alkoholizm, alkohol”. 20.00
Naukowy rolnik. 20.15 Fono-
serwis. 20.47 Kronika sport. i kom.
Tot. Sport. 21.00 Filozofia człowie-
ka — dysk. z udziałem dr. Janiny
Jakubowskiej i doc. dr. Tadeusza
Piłzńskiego. 21.15 Gra i śpiewa
szwedzki zespół „Blond”. 21.25
Kone. chłopi. 22.00 Wiad. 22.15
Mini recital zespołu „Parti-
ta”. 22.30 Młodość. 22.45 Gra
Ork. Terry Baxter. 23.00 Wiad.
23.05 Korespond. z zag. 23.10 Z
wokalistyką na ty. 23.40 Mel. na
dobranoc.

Pr. 30. I. 75 r. (czwartek)
0.00 Bieda zegara. 0.05 Wiad. 0.07
Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12
Koncert zyczeń od Polonii zagr.
dla rodzin w kraju. 0.32–5.00 Pro-
gram nocny z Rozgł. PR we Wro-
cławiu.

PROGRAM II
Godz. 7.30 Wiad. 7.35 Posłu-
chaj i przemyśl. 7.45 Prog. pog.
i kom. Blom. 7.46 „Co słychać?”
poranna inf. i melodie. 8.11 Muzyk.
dla Was. 8.30 Wiad. 8.35 Muzyk.
aud. Studia Mł. 8.45 Muzyk. spod
strzechy. 9.00 Utwory komp. ang.
9.40 Jak się dawniej w Polsce ba-
wiono — aud. Małgorzaty Kande-
fer. 10.00 Rozmowa z... 10.10
10.15 Kone. chłopi. 10.20 Wiad. 10.25
wy. 11.30 Wiad. 11.35 Pięć młodo-
ści o wychowaniu. 11.40 Z naukowej
pracy — aud. w opr. Elżbiety Zu-
sin. 11.50 Od Tatry do Bałtyku. 11.55
Kom. o st. wód. 12.05 Niew: Kon-
certo grosso. 12.20 Ze wsi i o wsi.
12.30 Muzyk. operowa. 12.45 J. Ka-
kielewski. 12.50 Bieda. 12.55 Kone.
chłopi. 13.00 Wiad. 13.10 Wiad. 13.15
„Wakacje nad Adriatykiem” —
fragn. pow. Zofii Posmyrz. 14.00
O zdrowiu dla zdrowia. 14.15 Rep.
Barbary Jurkiewicz i Janusza Da-
nielskiego. 14.25 „Składanka marzeń”.
14.35 Polacy — laureaci konkursu
gitar klasycznych w Belgradzie.
14.40 Radioteatr. 14.45 Bieda. 14.50
Kone. chłopi. 15.00 Wiad. 15.05
wy. 11.30 Wiad. 11.35 Pięć młodo-
ści o wychowaniu. 11.40 Z naukowej
pracy — aud. w opr. Elżbiety Zu-
sin. 11.50 Od Tatry do Bałtyku. 11.55
Kom. o st. wód. 12.05 Niew: Kon-
certo grosso. 12.20 Ze wsi i o wsi.
12.30 Muzyk. operowa. 12.45 J. Ka-
kielewski. 12.50 Bieda. 12.55 Kone.
chłopi. 13.00 Wiad. 13.10 Wiad. 13.15
„Wakacje nad Adriatykiem” —
fragn. pow. Zofii Posmyrz. 14.00
O zdrowiu dla zdrowia. 14.15 Rep.
Barbary Jurkiewicz i



aktualności

OTWARCIE CENTRUM WYSTAWOWEGO „PREDOM”

W krakowskim Ośrodku Projektowania i Przetwarzania Danych otwarto pierwsze tego typu w Polsce Centrum Wystawowe. Jest ono wyposażone w nowoczesne elektroniczne automaty obrachunkowe oraz w automaty służące do księgowania i pisania, wyprodukowane przez przemysł maszyn biurowych NRD. Prezentowane są również wyroby polskie np. maszyny służące do automatycznego rozdania listów czy też do niszczenia niepotrzebnych już akt. W najbliższym czasie planuje się utworzenie podobnego Centrum Informacji w Berlinie, którego zadaniem będzie pokazywanie polskiej produkcji tego rodzaju.

Przemysł NRD już wczoraj zaprezentował m. in. mały automat księgujący, który nie jest większy od elektrycznej maszyny do pisania. Przy jednym uderzeniu klawisza maszyna ta automatycznie wykonuje aż 10 czynności.

Otwarcia wczorajszej wystawy dokonano w obecności dyr. handlowego „Predom” — **Jana Pietrowskiego** i dyr. EME — **Hersta Vasholza**. (bod)

„HISTORIA MUZYKI POLSKIEJ”

Dziś o godzinie 19.00 w Błękitnej sali Filharmonii Krakowskiej odbędzie się spotkanie organizowane przez Klub Miłośników Muzyki przy Filharmonii Krakowskiej oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Dzielnicy „Śródmieście”. Dr Jerzy Parzyński mówić będzie o „Wkładzie Krakowa do skarba kultury Polskiej i Rzeczypospolitej Ludowej”. Temat ten zamyka wielki cykl poświęcony historii muzyki polskiej. W spotkaniu wezmą również udział — Halina Czerny-Stefańska z programem utworów fortepianowych, oraz Zygmunt Łatoszewski — pierwszy dyrektor Filharmonii Krakowskiej we wywołonym Krakowie.

Spotkanie odbywa się w ramach uroczystości związanych z XXX-leciem Filharmonii Krakowskiej. (wp)

KARTKI Z KALENDARZA MUZYCZNEGO

Zainicjowany w tym sezonie kulturalnym przez krakowskie Towarzystwo Muzyczne oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Dzielnicy „Śródmieście” cykl imprez muzyczno-literackich pn. „Kartki z kalendarza muzycznego” stanie się zapewne jeszcze jedną popularną imprezą kulturalną naszego miasta. Założeniem wieczorów jest próba konfrontacji muzyki z poezją i prozą — powstałych w tych samych okresach historycznych. Pierwszy wieczór z tego cyklu pt. „Polski salon muzyczny w Petersburgu (1789 — 1831) Maria Szymanowska, Adam Mickiewicz, Aleksander Puszkina” odbędzie się w poniedziałek. Wykonawcami byli: **Halina Iwanicko** — fortepian, **Henryk Małachowski** — recytacja, a słowo wiążące należało do **Barbary Iwanicko**.

Wieczory te odbywać się będą w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w Dzielnicy Ośrodku Kultury przy ul. Poleskiej 9. (jk)

Problemy handlu pojawiają się na łamach „GK” często. Narzekamy na nieuprzejmą obsługę, braki w zaopatrzeniu, wygląd sklepów, godziny otwarcia... Dziś postanowiliśmy zmienić punkt widzenia; stanąć za ladą i przyjrzeć się nam — kupującym. Przynajmniej raz w roku — w „Dniu Handlowca” — należy się to personelowi krakowskich sklepów!

Jeżeli nie kupisz potrzebnych artykułów w kilku kolejnych sklepach spożywczych — na pewno możesz to uczynić w „Delikatessach” w Ryńku Głównym — to powszechna opinia klientów odwiedzających codziennie ten sklep. Dziennie przewijają się przez „Delikatessy” tysiące kupujących. Mimo olbrzymiej ciasnoty, długich kolejek i niewygody przy wyborze towarów ludzie mają zaufanie do zaopatrzenia w tym sklepie. Duża to zasługa kierowniczkę pani **Zofii Fortuńskiej**, która pracując 25 lat w handlu ma spore doświadczenie i potrafi mądrze organizować pracę. Kieruje 54-osobowym personelem złożonym wyłącznie z kobiet — w większości rozpoczynających dopiero pracę za ladą.

Przeglądając książkę życzeń i zażaleń. Ku mojemu miłemu zaskoczeniu większość uwag to podziękowanie za uśmiech, za uprzejmość, za pomoc i radę przy dokonywaniu zakupów. Jedno z zażaleń dotyczy braku chleba po godz. 20.00 — tu należy się klientom wyjaśnienie — sklep prowadzi sprzedaż wyłącznie pieczywa delikatessowego, a więc pumpernika, chlebow pszennych i popularnych czarnych-miodowych.

Na stoiskach spożywczych jest dużo nowości: wszystkie rodzaje popularnych już sosów majonezowych, kminowych, tatarskich itp. w ładnych opakowaniach, sól, pieprz i majeranek w efektownych flakonikach z dziurkowaną nakrętką. Można również wybierać w artykułach importowanych, jako że „Delikatesy”

„wianie towaru”. W pomieszczeniu handlowym pierwsi klienci stoją przed pełnymi książek regałami. Przy stoisku z płytami na razie nie ma nikogo. Na zapleczu, pani **WIKTORIA GŁOWACZ** układa egzemplarze dzieł Prousta. „Dostaliśmy 40 kompletów. Mimo wysokiej ceny — wszystkie zostaną dziś sprzedane”. W pokoju unosi się specyficzny zapach papieru i świeżej farby drukarskiej. W kacie — sześć potężnych paczek. „To jeszcze nie rozpakowane?” — pytam. „Nie, to już zapakowane” — śmieje się kierownik — „Egzemplarze z defektami technicznymi, które klienci zwrócili nam w grudniu. Głównie Encyklopedia Powszechna i Słownik Wyrazów Obcych; w sumie — ponad 6 tys. zł. To jeszcze nic. W ubiegłym roku otrzymaliśmy „Malarstwo Polskie” Dobrowolskiego, drukowane w Drukarni Wydawniczej w Krakowie: na sto egzemplarzy — 15 było uszkodzonych. Brak wkładek, niezadrukowane strony...”. Wracam „na front”. Kilka osób siedzi przy stolikach i przegląda zdjęcie z półek książki. „Jeden klient na dziesięću odożył książkę na właściwe miejsce” — uśmiecha się **AGNIESZKA NOWAK**. „A u nas porządek być musi”. Dostęp do półek to duże udogodnienie dla kupującego. Czasami także — pokusa. „Chwyciłam kiedyś na próbę kradzieży chłopca; mógł mieć może 14, 15 lat. Schował pod płaszczem jakąś taną książkę. Tytułował, że to lektura — musi ją przeczytać, a nie ma pieniędzy na kupno — mówi W. Głowacz — Złożyłam wtedy za niego pieniądze i powiedziałam,

Dziś DZIEŃ HANDLOWCA

Z DRUGIEJ STRONY LADY

„y” prócz normalnych dostaw prowadzą skup towarów pochodzących z „Baltów” od osób prywatnych. Dużym powodzeniem u klientów cieszy się również dobrze zaopatrzone w mrozonki i przetwory stoisko garmazeryjne.

Gorzej natomiast wygląda sprawa magazynów i zaplecza socjalnego dla pracowników. Oprócz małego magazynu w podwórku, sklep dysponuje nieco większym, lecz znajdującym się 15 m pod ziemią. Miejsce na spożywcze posiłki, odpoczynku i przechowania garderoby spełnia antresola znajdująca się nad stoiskami spożywczymi i cukierniczymi.

Obecnie „Delikatessy” przygotowują się do małego odnowienia tzw. kosmetyki zewnętrznej. Nie oznacza to bynajmniej zamknięcia sklepu. Jedynym rozwiązaniem trudnych warunków lokalowych jest powiększenie powierzchni „Delikatessów” o jedno piętro. Jest to jednak sprawa perspektywiczna, związana z remontem kapitalnym kamienia między ulicami Szczepańską i Szewska. (Rt)

żeby zwrócił książkę po przeczytaniu. Przychodzi co jakiś czas i „pożywa” na tej zasadzie lektury. Książki wracają zawsze w idealnym stanie. Nie znam jego nazwiska ani adresu...”. „Kolega — księgarz opowiadał mi kiedyś — włącza się do rozmowy kierownik — że otrzymał paczkę. Wewnątrz było kilka podręczników uniwersyteckich, bomboniera i anonimowy list: „Te książki ukradłem w pańskiej księgarni podczas studiów. Były mi po prostu potrzebne. Studia ukończyłem pomyślnie; książki zwracam. Dziękuję i przepraszam”. Ale rzadko zdarzają się podobni „uczciwi złodzieje”.

Na sali ruch coraz większy. Co chwilę ktoś z personelu biegnie na zaplecze. Proust idzie jak woda. Pytam o najczęstsze zażalenia. „Sprzedaż spod lady... Widzi pan, to drażliwa sprawa. Mamy stałych klientów, związanych z naszą księgarnią już od lat. Należy do nich biblioteka Liceum Sztuk Plastycznych, należał prof. Kazimierz Wyka. Jak nie oddać dla nich „chodliwych” pozycji? A potem robi się ajera: „czarny rynek handlu książką”. Kupujących coraz więcej. Kolejny Proust wędruje pod czyjąś pachą w świat... (mh)

Gdy stanęłam za ladą stoiska z kosmetykami w PDT „Krakus”, okazało się, że życie ekspedientek nie jest różnie usiane. Chociażby gwar dochodzący z przyległych stoisk... A tu jeszcze trzeba sprzedawać i „mieć głowę na karku”. Klienci — zwłaszcza panowie — żądają, by ładnie towar pakować. Wszak reklama głosi: „Upominkiem na każdą okazję, zakupionym w PDT sprawisz największą radość”. Więc ludzie przychodzą, kupują i odda-rują, jak głosi reklamowe przykazanie.

W perfumerii PDT można nabyć nawet perukę! Czego nie ma? Dziecinnych, tanich mydełek, włosianych szczoteczek do zębów. Z kolei perfumy „Cancan” są, ale tylko małe, a klient-ki żądają tych droższych o większej pojemności. Wiele osób pytało o spirytus salicylowy, który bez trudu i bez tak dużej kolejki można otrzymać w każdej aptece.

Cóż jeszcze? Nie ma zmywacza do paznokci, popularnego „niebieskiego” szamponu za 9 zł. Ten ostatni, owszem, można nabyć, lecz za 13.50 i to w każdym prawie kiosku „Ruchu”. Ale czy wykwintne opakowanie wpływa na puszystość włosów? Tego nikt nie jest pewny. Zresztą klientki zwierzyły mi się: — Wolimy ten tańszy, w szklanej buteleczce. Plastikowe opakowanie zbyt suchym włosom i tak nie pomoże. Jedyną dla nas pociechą jest fakt, że możemy na tym stoisku dostać mały fluid brzoskwiowy, którego wszędzie brak.

Więc byłam sprzedawczynią, choć na odmiennych nieco prawach. Prawdziwy personel — pięćosobowy — zna to zajęcie na co dzień. A obsługa prawie tysiąca klientów dziennie nie należy do rzeczy prostych, mimo że w pełni realizuje się tutaj hasło „Uśmiech za uśmiech”. Sprawdziłam i wiem. Wielka to zaleta pięciu ekspedientek, a i obecność towaru wartości prawie pół miliona złotych też się do tego bez wątpienia przyczynia. Po prostu rzadziej klientom na pytanie odpowiada się: „nie ma”. (bod)

komunikaty

■ Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że 30 stycznia 1975 uruchomiona zostanie nowa linia pospieszna — autobusowa „E” — na trasie os. Mistrzejowice — os. Podwawelskie. Trasa linii przebiegać będzie ulicami: Srebrnych Orłów — Złotej Jesieni — Majakowskiego — Marksa — Engelsa — Planu 6-letniego — Mogiłańska — Rondo — Powstańców Warszawy — Grzegorzeczka —

Dzielnica — Most Grunwaldzki — Konopnickiej — Komandorów. Opłata jednolita za przejazd — 3 zł. Równocześnie informujemy, że zmienia się numerację linii 112 bis na 162.

■ Wydział Reżyserii Dramatu PWST im. L. Solskiego w Krakowie zawiadamia, że egzaminy wstępne dla kandydatów na aktorów i pracowników artystycznych teatru na rok akademicki 1975/76 odbędą się w pierwszej połowie maja, a zgłoszenia są przyjmowane do końca marca 1975 r. Blizszych informacji na temat studiów i egzaminów udziela Dziekanat Wydziału Reżyserii Dramatu PWST w Krakowie 31-033, ul. Boh. Stalingradu 3/5, tel. 566-04.

propozycje

◆ WIECZORY POD GWIAZDAMI — pokaz nieba i prelekcja pt. „Niebo pod Krzyżem Południa” godz. 18. Planetarium RDK „Pod Baranami”, Rynek Gł. 27.
◆ WIECZÓR KABARETOWY — występuje grupa „Jonasz” — godz. 21, klub „Pod Jaszczurami”.
◆ „ARABESKA” — film produkcji USA w SCK „Rotunda” godz. 16, 18 i 20.
◆ DANIEL OLBRYCHSKI i Cezary Owerkowicz w KMKPi Nowa Huta, pl. Centralny, godz. 19 tel.

programie pt. „I zgrałem, i jeszcze mi smutniej...”

◆ „KULTURA NA CO DZIEŃ” — prelekcja mgr Mirosławy Kuszejowej o godz. 18.30 w klubie „Śródpole” — Wzgórza Krzesławickie 17a.

◆ „NOWY JORK — 099” — z cyklu Atlantyk — Pacyfik, spotkanie z mgr J. Krasickim iuszrowanym kolorowymi przeobrażeniami o godz. 19 w klubie „Starówka”, ul. Szczepańska 5.

◆ MALARZE POLSCY — pokaz filmów o godz. 18 w Klubie Plastyków, ul. Łobzowska 3.

◆ „IRAN NA NOWYCH DROGACH” — odczyt doc. dr hab. Tadeusza Pobożniaka o godz. 18 w gmachu PAN, ul. Sławkowska 17.

Brunon Rajca

Rajcujemy na A—B (w środy)

Cieszcie się światem

km) nadana 30 listopada 1974 po upływie dwu tygodni, nie dotarła do adresata, to żadna sprawa. Na terenie Francji — kiedy strażakują pocztowcy — nie dostarcza się w ogóle listów i takich ludzi żują. Nie lamentujemy więc, po co narzekania, skoro możemy być dumni, że filatelisci na całym świecie zazdroścą nam ładnych, kolorowych znaczków. Francuski histo-

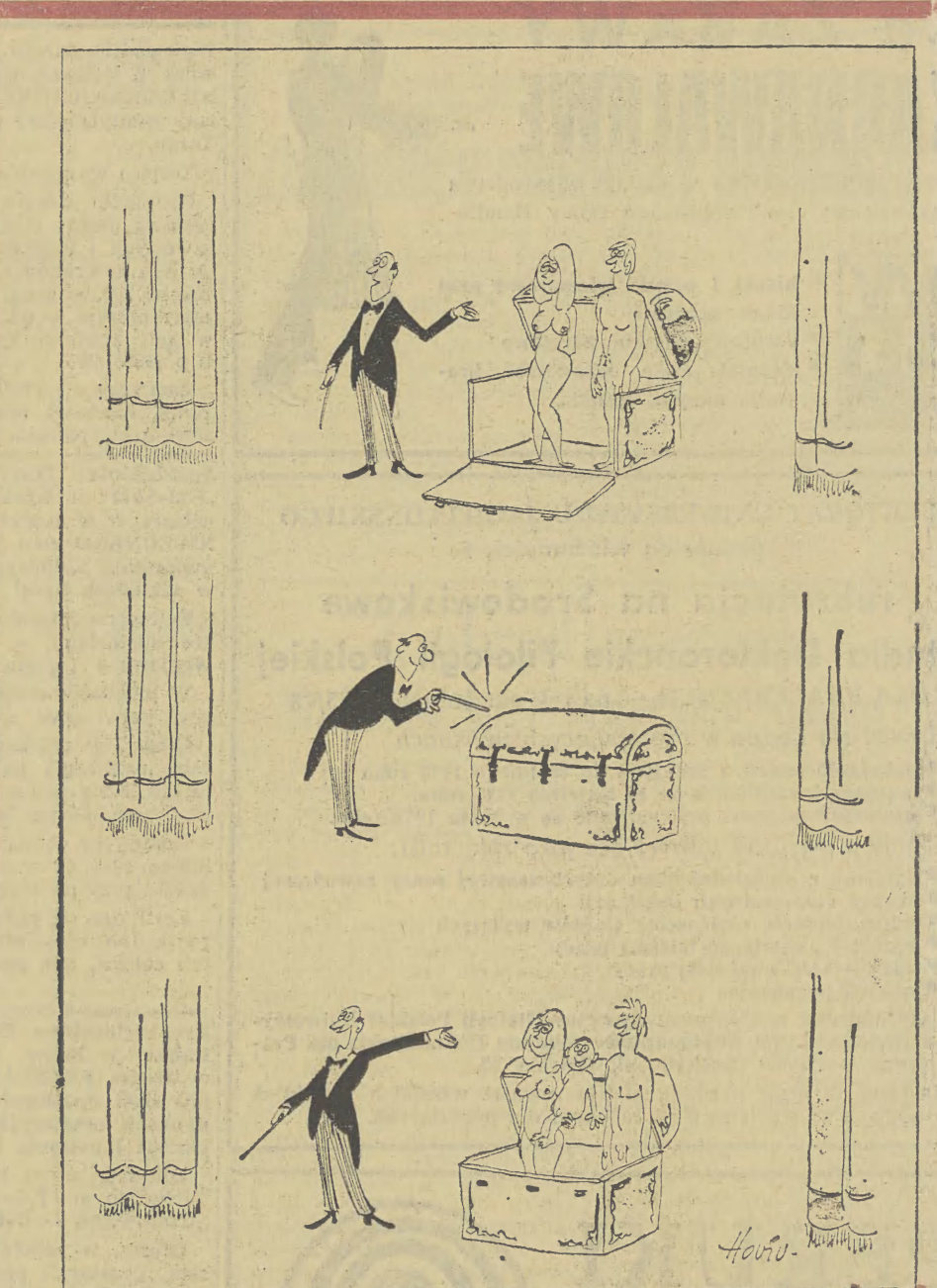
E. Rychcikowi. Także Sobiesławowi Zasady. To nie lada wycieczka przebiegała fiałem 126 p do Monte Carlo i po powrocie do Bielska oświadczyć reportażem TVP, że nie, literalnie nie nie puło się w tym samochodzie Niezwykły ten fiał 126 p od Warszawy do Bialegoostoku, dalej przez Elk, Olsztyn do Gdyni, potem przez Koszalin, Szczecin, Zieloną Górę,

my, tak jakby nie było na niego reflektantów. Czyżby tysiące nowych fiałów 126 p stało na targowiskach „Polmożbytu”? W takim razie dlaczego przekorni rodacy na giełdach liczą się czy sprzedawać je za 98 czy za 105 tysięcy złotych, choć oficjalnie kosztuje ledwie 69 tysięcy Ministerstwo Komunikacji ale głównie Ministerstwo Handlu We-

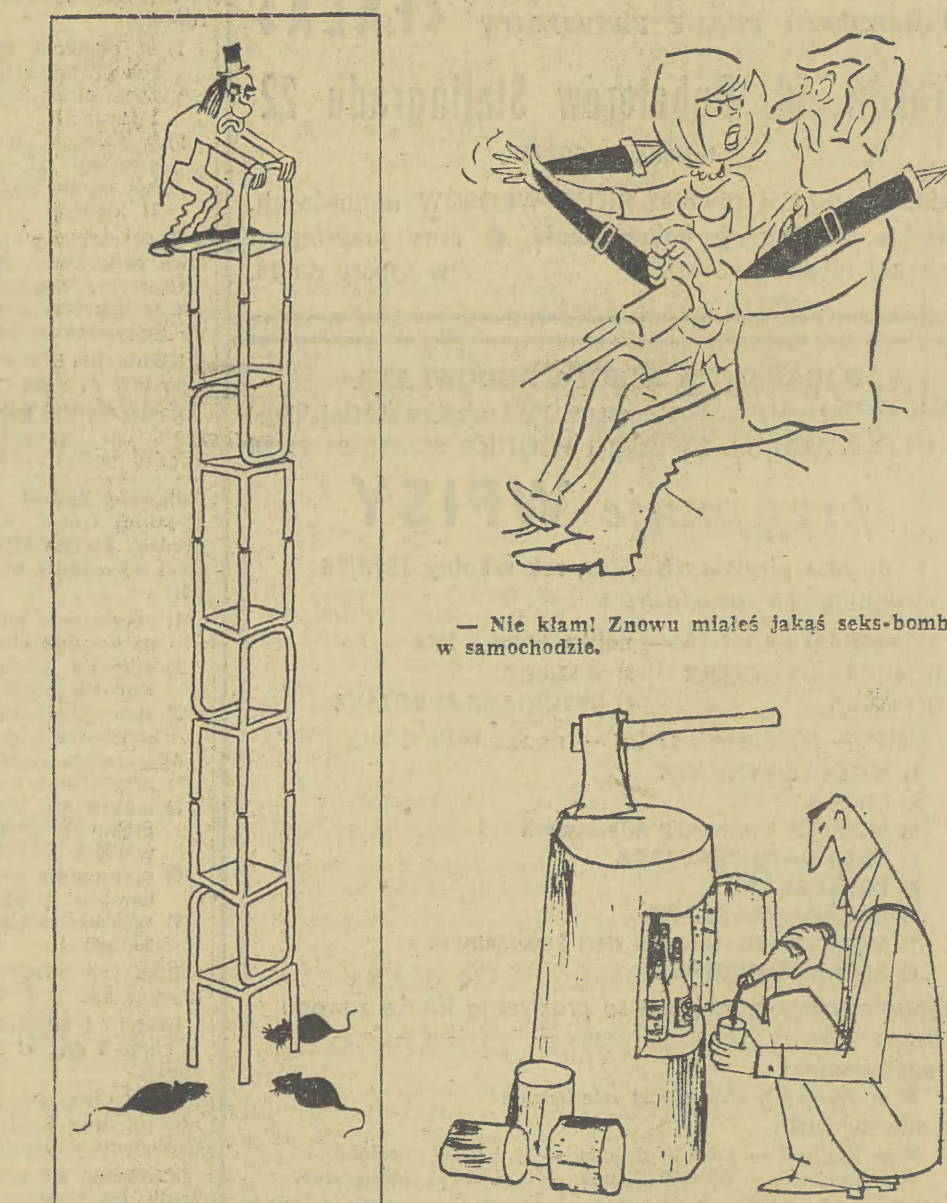
netrznego będzie po wsze czasy udręczne Sobiesławowi Zasady, że wreszcie przekonał Polaków do tego auta. No a tak zupełnie szczerze p. Sobiesławie to gdyby pan chociażby wymyślił jakąś usterkę to sukces byłby jeszcze bardziej uwarunkowany

Taka Pomorska Fabryka Gazomierzy „Predom Metria” zamiast obwieścić że ich kuchenne okapy z wyciągiem są najlepsze w świecie, daje dziwne ogłoszenia. Nawołuje nabywców by głośzali się do „Argędu”, który dokonuje bezpłatnych przejazdów i konserwacji wyciągu celem zabezpieczenia przed ewentualnym zwareciem w instalacji elektrycznej i przede wszystkim ich zużyciem. Niemal błaga się posiadaczy wyciągów o-kapowych o osobiste, telefoniczne lub listowne skontaktowanie się z najbliższym punktem usługowym WPHU „Arged”.

Ktoś z „Predom Metria” powinien pobierać nauki u ob. E. Rychchika i S. Zasady. Takie ogłoszenia Pomorskiej Fabryki Gazomierzy psują tylko ludziom dobry nastrój. Nie pozwalają cieszyć się światem takim, jaki jest



ONI MAJĄ SŁABOŚĆ do...

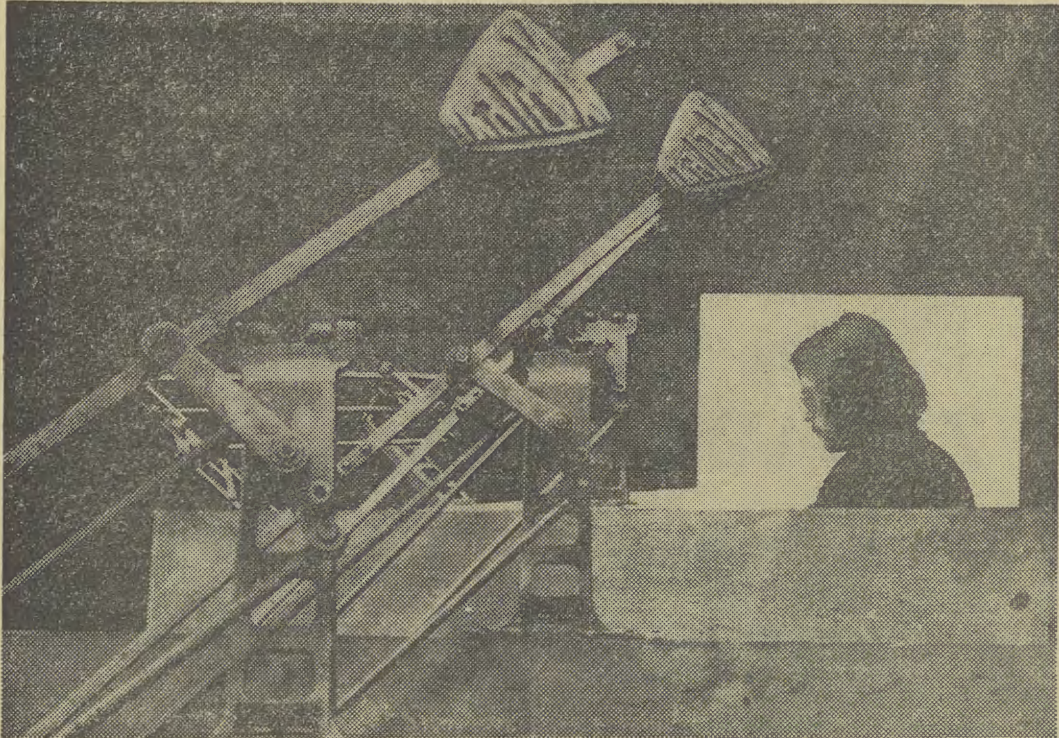
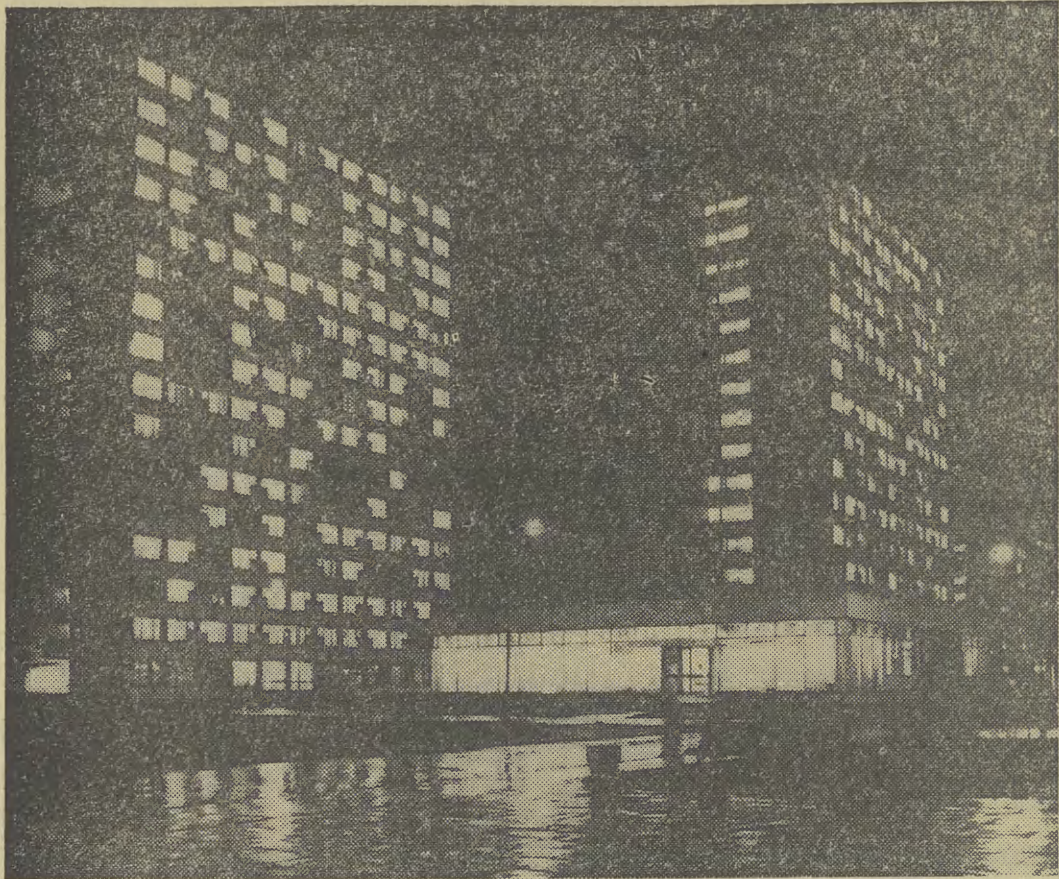


— Nie kłam! Znowu miałeś jakąś seks-bombę w samochodzie.



Rysunki: EULENSPIEGEL, NIEDIELA, PARIS MATCH, STERN

Autor zdjęć interesująco prezentujących środowisko studenckie jest bohaterem publikacji LESZKA POLONEGO, którą zamieszczamy wewnątrz numeru. Czytelnicy znajdą w naszym Magazynie ponadto: TADEUSZA STECA wizytę u marynarzy z zatopionego trawlera rybackiego • KRZYSZTOFA DOBOSZA opis tragicznego konfliktu we wspólnym mieszkaniu • humor • niewyjaśnioną zagadkę Himalajów • refleksje ZOFII SZLACHTY o trzech młodych dziewczętach, którym życie przyniosło same rozczarowania • ANDRZEJA STANOWSKIEGO tekst o pasowaniu na kolarza • stały felieton BRUNONA RAJCY • relację KATARZYNY BANACHOWSKIEJ o mecenasach sztuki • kolejne wypowiedzi na temat najtrudniejszej decyzji w życiu • listy od Czytelników.



Fot. RYSZARD SZYMAŃSKI

BIAŁO-CZERWONE

Czy monarchowie mogą bez grzechu wypędzać Saracenów i Żydów ze swego królestwa i zabierać im mienie? I czy papież może to monarchom polecać lub zalecać? Jeżeli niewierni mają królestwo i prowincje oddzielne od naszych i tam wykonują władzę i wszystko dzierżą, czy wolno chrześcijanom bez grzechu wszczytnąć wojnę przeciw nim i zajmować ich mienie? Czy cesarz może dać upoważnienie do zajmowania ziem niewiernych, zwłaszcza nie uznających jego imperium? Czy wolno niewiernych zmuszać bronią

Nie wolno zabierać niewiernym ich państw, posiadłości czy władzy, gdyż posiadają je bez grzechu i za sprawą Boga. Nie jest dozwolone zmuszać niewiernych bronią albo uciskami do wiary chrześcijańskiej, ponieważ ten tryb jest z krzywdą bliźniego, a nie należy czynić złych rzeczy, aby wynikły dobre. Takie prawdy głosił Włodkowiec w Konstancji w obliczu papieża, monarchów, kardynałów, setek arcybiskupów i biskupów, książąt, przedstawicieli królów, uniwersytetów i miast. Aż do naszych czasów był bo-

wych. Był bowiem Włodkowiec pierwszym w dziejach człowiekiem, który sformułował zarysy prawa międzynarodowego, dyscypliny wówczas nieistniejącej, dziś przeżywającej rozkwit. Po powrocie z Konstancji, za wytrwałą obronę interesów Rzeczypospolitej, wdzięczny król synął złotem i Włodkowiec pobudował sobie na ulicy Kanoniczej — jak pisze o tym Długosz — „dom z czerwonej cegły”. Nie ma już tego domu, zatem kilka uroczystych słów z należytą mistrzowską spójnością — chociaż wydrukujemy:

NIM POWSTAŁA ONZ

lub środkami ucisku do przyjmowania wiary? Czy chrześcijanin może bez grzechu korzystać z pomocy niewiernych dla obrony własnej ziemi? Czy godność człowieka ma być szanowana bez względu na jego wyznanie? Jak godziwie załatwiać sprawy międzynarodowe? Te i inne kłopotliwe pytania zadawał uczestnikom soboru w Konstancji (1414—1418) Paweł Włodkowiec z Brudzenia, delegat naszego króla — zwycięzcy spod Grunwaldu. Nie tylko jednak, że pytania te zadał, ale i na nie odpowiadał: Skoro niewierni chcą żyć spokojnie wśród chrześcijan, nie należy wyrządzać im przykrości na osobach ani mieniu.

wiem sobór w Konstancji największym zgromadzeniem międzynarodowym, o którym jeszcze w XIX wieku pisano jako o „najwspanialszym kongresie narodów, jaki świat kiedykolwiek widział”. Od kilku lat, dzięki ogromnej pracy wykonanej przez Ludwika Ehrlicha, dostępne są trzytomowe „Pisma wybrane” Pawła Włodkowicza. Wydano je bardzo starannie i pięknie, w językach łacińskim, polskim i angielskim. Dzieło to jest dokumentem niezwykłym. Poglądy Włodkowicza wyprzedzały myśl europejską o całe epoki. Jeszcze dziś na świecie rozstrzyga się wiele spraw międzynarodowych siłą. Ale powoli na naszych oczach toruje sobie drogę idea Włodkowica o pokojowym współistnieniu państw i pokojowym rozstrzygnięciu sporów międzynarodowych.

Pamięć PAWŁA WŁODKOWICZA Z BRUDZENIA doktora dekretów, rektora Uniwersytetu Krakowskiego, kanonika i kustosa katedralnego, męża o kopernikańskim umyśle, który w dziedzinie stosunków społecznych i politycznych sformułował teorię prawa naturalnego narodów i ku zdumieniu świata na soborze w Konstancji cesarsko-krzyżackim uroszczeniem przeciwstawił rewolucyjną dla ówczesnej Europy polską myśl polityczną, polskie rozumienie prawa, tolerancję i człowieczeństwa, przyjęte powszechnie i uznane przez świat dopiero w kilka wieków później. W Krakowie, w 540-tą rocznicę śmierci KONRAD STRZELEWICZ



OD ŚRODY DO ŚRODY

NR 4 (96)

- Mówi się o kimś: „on to robi z sercem”. Zależy mu nie tylko, aby zarobić, ale także na tym: co z jego roboty w efekcie przyjdzie, co to da społeczeństwu? To jest właśnie „to coś”, ten wspólny mianownik, który wyróżnia i łączy ludzi dobrej roboty niezależnie od zawodu i stanowiska.
- Ten kto mówi jedno, a robi drugie, kocha socjalizm na trybunie, a przy warsztacie pracuje byle zbyć — nie będzie miał autorytetu i nikogo o słuszności polityki partii nie przekona.
- Nie jest się w partii po to, by godzić się z tym, co złe w naszym otoczeniu, w naszym życiu, ale by życie to zmieniać, kształtować, tworzyć wciąż na nowo, wciąż lepiej. Jest to szczególnie trudny i szczególnie ważny obowiązek. (I. Dryll — TRYBUNA LUDU)
- Studentem się bywa, to nie zawód to przygotowanie do życiowych zadań. W tym — nie na ostatnim miejscu — uczenie się tworzenia i konsumowania wartości kulturalnych. Studia są niełatwym obowiązkiem społecznym i osobistym; uczestnictwo w kulturze w ich obrębie dla wielu staje się — a powinno stać się dla wszystkich — intelektualną przygodą, choć trudno lekceważyć inną, dominującą na dziś funkcję rozrywkową. (J. Pieszczałowicz — STUDENT)
- Niepokoi mnie obecny stan rzeczy, w którym na jednego znanego z twarzy i nazwiska menagera przypada kilka setek parodystów, piosenkarek, brankarzy. Świadczy to o zachwianiu społecznego systemu wartości i zagraża kierowaniem ambicji najwartościowszych jednostek na peryferie życia. (J. Mazlarski — KULTURA)

MYŚLI TYGODNIA (22 — 28 I 75 R.)

W ubiegłym miesiącu opublikowaliśmy artykuł red. A. Ogorzałka pt. „Drogi i bezdroża autorytetu”. Był to zbiór listów do szefów różnych przedsiębiorstw. Autor scharakteryzował główne błędy, jakie popełniają ludzie na kierowniczych stanowiskach. Nie ujawniliśmy wtedy adresatów. Owych listów wychodzących z założenia, że pewne wady szefów mają charakter więcej niż jednostkowy. W rewanżu otrzymaliśmy list zawierający refleksje korespondujące z ważnym społecznym pytaniem: jak to się dzieje, że jeden szef cieszy się autorytetem, a drugi jest nieszanowany i nie lubiany? Autor listu pisze, że owe refleksje to mieszanka osobistych doświadczeń oraz wniosków z lektury czasopism i książek. Prezentując fragmenty nadesłanej wypowiedzi dziękujemy Autorowi oraz zachęcamy innych Czytelników do spisania swoich przemyśleń i obserwacji. Spełniamy życzenie Autora, by nie ujawniać jego nazwiska.

CZEGO MI NIE WOLNO?

1. Nawet w sytuacjach beznadziejnie trudnych nie mogę tracić nadziei. Podważałem cenę, kierownika optymistę. Muszę sprawiać wrażenie człowieka przekonanego o szansie sukcesu, powinienem promienić energią, nawet jeżeli lecę z nóg.
2. Nie wolno mi stracić równowagi nerwowej w żadnych okolicznościach. Opanowanie i spokój budują szacunek otoczenia, podnoszą prestiż, rozbrajają agresję psychiczną. Podniesiony głos tylko pozornie porządkuje sytuację, jest dowodem bezradności albo słabości. W dniach mniejszej odporności psychicznej unikam kontaktów z ludźmi — a w każdym razie ograniczam je do niezbędnego minimum.
3. Błędem jest zajmowanie się drobiazgami, które bez kłopotu mogą załatwić inni pracownicy. Idzie nie tylko o to, że rozmiękam się wtedy na drobne; zło tkwi w tym, że zanika poczucie odpowiedzialności u moich zastępców. Stają się oni asekurantami, nie podejmują samodzielnych decyzji.
4. Trwonienie czasu bierze się również ze złej pojętej uprzejmości wobec gadułów. Udawanie, że uważam słucham, choć rozsądza mnie niecierpliwość, to luksus, na który nie należy sobie pozwalać. Przerywam więc zbyt jałowe pogawędki, starając się nie obrazić rozmówcy.
5. Kiedy podwładny posługuje się kądziem słów, staje się podejrzliwy. Pochlebstwo, nadskakiwanie, uniżoność — lechca w człowieku próżność, zabijają samokrytycyzm. Nie wolno oceniać podwładnych wedle słów i gestów, jakie serwują przełożonemu.
6. Rozdzielanie zadań bez znajomości pulapu możliwości poszczególnych ludzi to następny błąd. Zadanie może być trudne, ale nie może przerastać człowieka. Staram się nie dawać pracownikowi kilku ważnych poleceń na raz.
7. Jeżeli pewien typ trudności stale się powtarza, nie należy sądzić, że winni są pracownicy. Konieczne staje się przeanalizowanie okoliczności powstawania napięć i opracowanie systemu przeciwdziałania. Przełożony odpowiada za taką organizację pracy, w której „waskie gardła” są szybko rozładowywane.
8. Błędem jest nieingerowanie w bezczynność podwładnego. Bezczynność nie zawsze świadczy o lenistwie, ale z reguły prowadzi do demoralizacji. Podsunęli inicjatywę pracownikowi i sprawdzanie, czy ją podjął — to także obowiązek szefa.
9. Pod żadnym pozorem nie wolno zniechęcać osoby krytykującej. Jeśli pracownik zdecydował się na otwartość i szczerość — nawet wtedy, kiedy osobiście boli nas jego stanowisko — trzeba urobić się w takt i cierpliwość. Szczerość wobec szefa jest dowodem odwagi i uczciwości. Osobiście pobudza krytykę własnej osoby, bo rośnie dzięki temu klimat zaufania.
10. Część konfliktów i pretensji do pracowników wynika z niedostatecznego uświadomienia

im, za co odpowiadają. Przełożony nie może zbagatelizować takiego dokumentu, jak zakres czynności służbowych pracownika. Każdy podwładny musi znać swoje zadania, obowiązki i prawa.

PYTANIA SPRAWDZAJĄCE

- Czy każdy podwładny jest zatrudniony na swoim miejscu?
- Czy wykonuję prace, które inni mogą wykonać lepiej?
- Czy nie naruszam godności osobistej podwładnych?
- Czy stwarzam coraz lepsze warunki wykonania zadań?

czynną na ziemi jest ludzka twarz. Zbyt rzadkie korzystanie z narzędzia psychologicznego, jakim jest umiejętność uśmiechania się — to poważny błąd. Uśmiech wzbogaca tego, kto zostaje nim obdarowany, a wcale nie czyni ubogim tego, kto go daje. Nic tak nie pochlebia rozmówcy jak uwaga, z jaką się go słucha. Roosevelt wyznaczając spotkanie, specjalnie przygotowywał się do rozmowy ze swym gościem, czytając na tematy, które mogą gościa zainteresować. Jedynym sposobem zwyciężenia w sporze jest niedoprowadzenie do sporu. Jeżeli chcesz powiedzieć, że ktoś się zdecydowanie myli, nie mów mu nigdy o tym wprost ani — co byłoby jeszcze gorzej — w obecności innych ludzi. Nawet nasi przyjaciele wolą

JAK BYĆ LUBIANYM?

- Czy pracownicy są równomiernie i sprawiedliwie obciążeni obowiązkami?
- Czy pozwalam na samodzielność, czy wciążam ludzi z inwencją w sytuację, w których decyduje się kierunek działalności przedsiębiorstwa?
- Czy na zebraniach nie mam inklinacji do zdominowania podwładnych swymi racjami?
- Czy zrobiłem wszystko na co mnie stać w sprawach osobistych, z którymi zwrócili się do mnie podwładni?
- Czy nie lekceważę atmosfery panującej wśród pracowników?

ZŁOTE MYŚLI DLA SZEFÓW

Człowiek, którego nie interesują losy innych ludzi, napotyka na ogromne trudności w życiu i przynosi innym dużą szkodę. Dzięki takim ludziom powstają wszystkie nieszczęścia. Trudno jest nie lubić kogoś, kto nas lubi, trudno zdradzić kogoś, kto jest względem nas lojalny, trudno napadać na kogoś, kto występuje w naszej obronie. Najbardziej interesującą plas-

wiecz mówić o swoich osiągnięciach aniżeli słuchać, jak my się chwalamy. Daj swemu partnerowi odczuć, że pomyśli, który mu podsunął, należy do niego, nie zaś do ciebie. Trzy czwarte ludzi, których jutro spotkasz na ulicy, potrzebuje współczucia. Okaż im je, a polubią cię. Fryzjer, aby zmniejszyć ból swego klienta, najpierw namyśla mu twarz. Postępuj tak, aby człowiek był zadowolony, iż czyni to, co mu proponujesz. Szersze rozwinięcie wybranych wyżej myśli znaleźć można w książce Wiktora SZEPIELA „Sześć podwładny” — przetłumaczonej z języka rosyjskiego i wydanej w ubiegłym roku przez „Książkę i Wiedzę”.

Od redakcji: w najbliższym czasie zorganizujemy dyskusję działaczy partyjnych na temat polityki kadrowej. Czytelnik znajdzie więc ponownie na naszych łamach rozważania o warunkach, jakie muszą spełniać ludzie na kierowniczych stanowiskach. Zwalnia nas to od uzupełnień i komentarzy dotyczących publikowanego dzisiaj listu.

Na wstępie trochę historii. Wiosną 1973 roku postanowiono, że za wybitne osiągnięcia w patronowaniu twórczości plastycznej przyznawany będzie medal Mecenasa Sztuki, swoista „legia honorowa” dla tych, którym artystyczne piękno nie jest obojętne. W czerwcu zapisać można już było nazwiska pierwszych kawalerów. Kapituła medalu, na której czele stanął rektor ASP prof. Marian Konieczny nadała szlachetny tytuł mecenasa Hucie im. Lenina, Klubowi Rolnika z Pilicy w pow. olkuskim, Lechowi Kmiotowiczowi — dyrektorowi Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”, Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych, redakcji „Dziennika Polskiego”, redakcji publicystyki kulturalnej TV „Pegaz” i Wojciechowi Siemionowi. W lutym 1974 roku zawiązał się klub mecenasów sztuki w siedziba w nowohuckim Kombinacie. Przewodniczącym został dyrektor pracy Huty inż. Julian Olszowski. Pierwszą kolegiąną decyzją klubu było ufundowanie nagród we współpracy z Sekcją Informacji i Krytyki Plastycznej SDP organizowanym ogólnopolskim konkursie na esej o polskiej twórczości plastycznej w Trzydziestolecie. Tego samego roku w listopadzie pojawili się następni laureaci medalu — red. Grzegorz Dubowski z warszawskiej telewizji, Szkoła Podstawowa nr 8 w Bolesławcu Śląskim, Anna Siatkowska, kierowniczka Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Dzielnicy Nowa Huta, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Florina”, krakowska poligrafia, młodzieżowe koło miłośników sztuki działające przy Biurze Wystaw Artystycznych w Krakowie i jego delegaturach w Nowym Sączu, Tarnowie i Zakopanem.

Pięknej inicjatywie krakowskiego środowiska wraz z nadejściem roku 1975 wybija zaledwie trzeci rok istnienia, a już pojawiły się z różnych stron płynące wątpliwości co do kształtu tego mecenatu, a nawet konkretnych poczynąń kapituły.

Pierwszą zgłosili sami artyści-plastycy. Kiedyś, przy okazji wywiadu udzielanego „Kulturze” prof. Mieczysław

Porębski powiedział: „Mecenas jest to nie tylko ktoś, kto daje pieniądze, ale ktoś, komu na sztuce zależy naprawdę”. Artysci przez wiele lat odczuwający na własnej skórze że zapewnienia, iż nie są jedynie kwiatkiem u kożucha, pięknym, acz bynajmniej nie niezbędnym dodatkiem

SZTUKA DLA LUDZI

KŁOPOTY Z MEDALEM

produktywnego społeczeństwa, mogą spokojnie między bajki włożyć, miotani artystowskimi kompleksami, upatrują gdzie tylko mogą, ów brak prawdziwej ochoty do patronowania sztuce. Nic zresztą dziwnego w tym, że nie chcą figurować w spisie wydatków instytucji gdzieś między budowaniem nowego przystanku autobusowego a odnowieniem sali konferencyjnej. Chcieliby czuć zainteresowanie, a nie filantropię. Ci, którzy od Huty im. Lenina pobierali stypendia, marzyli o tym, żeby ich ktoś odwie-

dził w pracowni, chcieli spotykać się z robotnikami Kombinatu, porozmawiać z nimi o pracy nad obrazem, czy rzeźbą.

Hutę im. Lenina — mecenasa sztuki — dręcza wątpliwości innego rodzaju. Kawalerowie medalu — usłyszałam w Hucie — zbyt różnią się od siebie, aby wytworzyć wspólną płaszczyznę działania. Jak mają rozmawiać o swoich finansowych planach jako mecenasów np. Kombinatu i Wojciech Siemion? Mecenat to pieniądze. Niechby ci niewątpliwie zasłużyli, ale mający niewielkie możliwości zostali obdarowani dyplomami — zgoda. Po co zaraz medal? Huta będzie apelować o prawdziwość medalu...

Zyczliwi obserwatorzy całego przedsięwzięcia zgłaszają z kolei obawy, aby i w tym roku nie przydarzył się podobny wypadek, co w ubiegłym, gdy z Pawilonu Wystawowego podczas uroczystego wręczenia medalu część ewidentnych laureatów musiała wyjść rozczłona i z pustymi rękami. Mam na myśli oczywiście przedstawicieli krakowskiej poligrafii. Po pięćset lat trwającej tradycji, wieloma chlubnymi faktami zapisana w dziejach upowszechniania sztuk pięknych uczczona została w ubiegłym roku tytułem mecenasa. Medal jednak stało zaledwie dla siedmiu wybranych oficyj. Nie było to działanie godne idei, jaka krakowskiej medalowej imprezie przyswieca.

Większość z nas patrzy na otaczający świat kształtów jak w karty książki napisanej w obcym języku. Plastyka nie tylko przetwarza obraz rzeczywistości. Także uczy odczytywać barwy, światło, bryły jakby to były litery elementarza. Budzi naszą wrażliwość. Nie jest i nie może być obojętna dla ludzi, czy ich wrażliwość jest uśpiona, czy nie. Poszukiwania form mecenatu nad sztukami pięknymi jest pośrednio działaniem prowadzącym do wzbogacenia naszej wrażliwości.

KATARZYNA BANACHOWSKA



CHRZEST

Na I piętrze w hallu zakopiańskiego ośrodka sportowego przeczytać można było następujący komunikat:

OBWIESZCZENIE

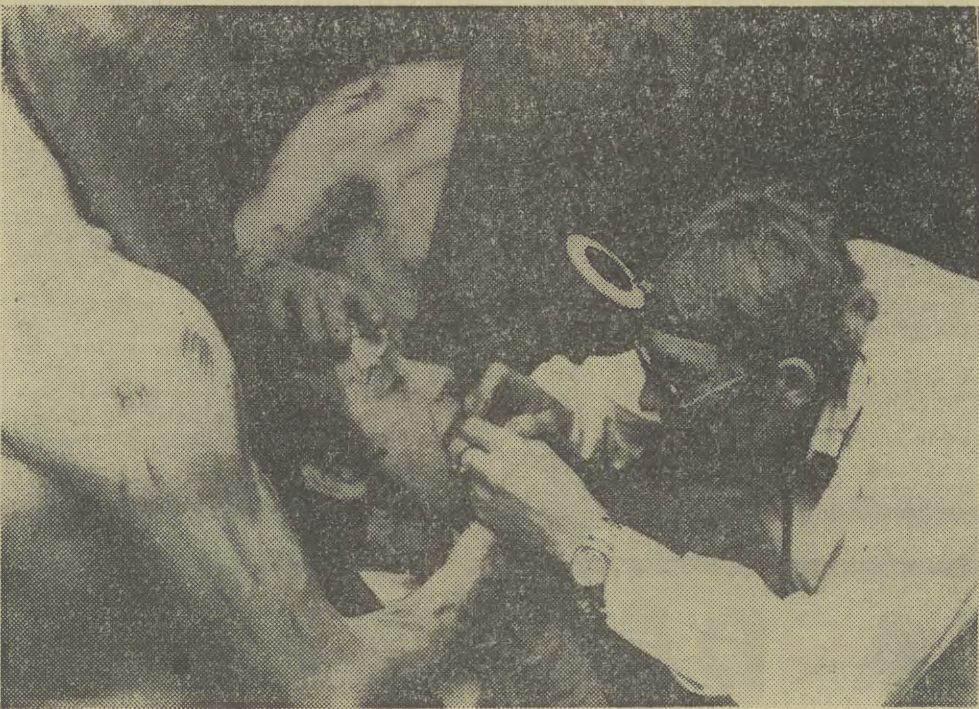
„Obwieszcza się, że o godz. 19.30 odbędzie się uroczysta egzekcja wszystkich kandydatów na kiciarzy, ranciarzy i ulanów”, którzy ośmielili się zbliżyć do mistrzów świata. Delikwenci zobowiązani są do dostarczenia podań i życiorysów oraz wyrażenia należytej skruchy i pokory do godziny 18.30, pokój nr 129.

Załączniki mogą złożyć w wymiar kary.”

Punktualnie o wyznaczonej godzinie za stołem zasiadł trybunał w składzie: Szurkowski — jako przewodniczący, Kaczmarek i Nowicki. Przy stoliku suto zastawionym „aparaturą medyczną” zajęli miejsca: Mytnik, który jak należało sądzić po ubiorze (biały kitel) i akcesoriach (słuchawki lekarskie na szyi), pełnił tego wieczoru funkcję lekarza i Kowalski — też w białym kitlu i pielęgnarskim czepku na głowie. Obok — trzech katów w czerwonych kapturach.

Uroczystość otworzył Szurkowski. Wyraził zadowolenie z dopływu świeżej krwi do kadry. Niestety — powiedział — z młodymi jest dużo kłopotów. Starsi koledy skargą się, że niektórzy z nich są krnąbrni, arogancy, nie pod-

KICIARZY



— 110 —

Myśl o śmierci, która prześladowała mnie już od pewnego czasu, wydała mi się nagle odpychająca. Z kolei i ja skoczyłam do wody, ale nie żeby iść za nim na śmierć, lecz żeby wyciągnąć go na brzeg. Skutkiem tego mojego wyczynu było obustronne zapalenie płuc i trzy tygodnie w szpitalu. Byłam już prawie zdrowa, kiedy mnie odwiedził. Zaczęliśmy gadać, gadać i gadać bez końca. Wprost nie mogliśmy przestać mówić. Mam wrażenie, że tego nam właśnie brakowało w życiu... jemu i mnie... Miałam wreszcie kogoś, komu mogłam o sobie opowiadać, a kto miał ochotę słuchać mnie. Kilka dni przedtem umarła jego matka — stąd była ta jego rozpacz. Mając 39 lat jeszcze ani na jeden dzień nie rozstałam się z nią. Podtrzymywałyśmy się wzajemnie na duchu. Nieco później wyznał mi, że byłam pierwszą kobietą w jego życiu. Przez cały dług rok żyliśmy szczęśliwie, jak w niebie. Nie czuliśmy już potrzeby mówienia. Wiem od tamtej pory, że ludzie szczęśliwi milczą. Wszystko szło tak dobrze, że postanowiliśmy się poobrać — nawet, to on sam wyznaczył datę ślubu. Już panu wspominałam, że był bardzo romantyczny: chciał, żeby nasz ślub odbył się w rocznicę jego targnięcia się na życie...

— Zdaje się, że znam koniec — powiedział Gebhardt. — Kilka dni przed wyznaczoną ceremonią ślubną wyjechał, nie pozostawiając adresu. Czy tak było?

— Istotnie, prawie tak. Pewnego dnia policja zawiadomiła mnie, że wyłowiono jego samochód u stóp skał w Douvres. Ciało jednak nie znaleziono.

— I od tamtej pory sir Hugh Flannery nie dał pani znaku życia?

— Nigdy.

— Ale pani wiedziała, że on żyje, prawda?

— Początkowo wierzyłam w wypadek, ale na bardzo krótko. Przypominałam sobie wszystko, co mi opowiadał o matce. Była to kobieta bardzo władczą, która ostrzegała go i broniła przed kobietami, przed wszystkimi kobietami — tak że on wprost szaleńczo bał się małżeństwa. To właśnie było powodem, że chociaż przez

— 111 —

rok mieszkaliśmy wspólnie, ja nigdy nie żądałam, żeby się ze mną ożenił, bo chciałam, żeby to wyszło od niego — co też właściwie się stało. Mam jednak wrażenie, że jego matka odmieniła go w jakiś sposób, że zrobiła z niego człowieka chorego. Fakt, że chciał odebrać sobie życie po jej śmierci, był dość znamienny. Kiedy zbliżał się dzień naszego ślubu — był przerażony, ale oszczędzał moje uczucia. Mówił sobie z pewnością, że będę rozpaczala, że będę skarżyła się na nielitościwy los, ale przynajmniej nie będę miała powodu wyrzekać na jego podłość.

— Wszystko to odkryła pani sama, ale czy miała pani w późniejszym życiu jakikolwiek dowód, że on żyje?

— Nie potrzebowałam dowodu — ja to czułam. Przypuszczam, że wyjechał z granice, żebyśmy o nim zapomnieli. Ale pewnego razu rzeczywiście natrafiłam na jego ślad. Całkiem przypadkowo. Było to w osiem lat później. Przeczytałam w pismach, że pewna klacz, imieniem Laura, wygrała Derby w Epsom. Ta klacz należała do niego. W gazecie była fotografia sir Hugh'a Flannery.

— I nie próbowała pani zobaczyć się z nim?

— Po co? Byłam szczęśliwa, że żyje. Gdybyśmy mieli się odnaleźć, to inicjatywa powinna była wyjść od niego. Zawsze sądziłam, że jeżeli tego nie robi, to małżeństwo musi go przerażać. A poza tym... była przecież to klacz, której nadał imię Laura... Laura, zwyciężczyni Derby! W jakiś sposób identyfikowałałam się z nią, wiedziałam, że zawsze o mnie myśli jeszcze, że przynosiłam mu szczęście — i to mi wystarczyło. Wmawiałam też w siebie, że pewne historie miłosne tylko wówczas są piękne, kiedy się nie zrealizują...

Przysłuchując się temu, co mówiła, Gebhardt próbował ustalić sobie jakąś opinię. Gdyby nie miał za sobą wielu lat przeprowadzanych w tym zawodzie, czułyby współczucie i litość dla tej kobiety, ale poznał już tyle zreczych komediantek, że mimo woli miał się na baczność.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DZIEŃ KOBIET

Z «ORBISEM»



POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS” ODDZIAŁ
OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ — w KRAKOWIE
plac SZCZEPAŃSKI 3
organizuje z okazji DNIA KOBIET

specjalne wycieczki autokarem

w dniach:

- ◆ 7—9 marca — do Warszawy
- ◆ 8—9 marca — w Beskid Sądecki
- ◆ 9—11 marca — do pasa konwencyjnego w CSRS.

NA UCZESTNIKÓW CZEKAJĄ liczne NIESPODZIANKI!

Zgłoszenia, bez ograniczeń ilościowych, przyjmuje oraz bliższych informacji udziela: PBP „ORBIS” OOT w Krakowie, pl. Szczepański 3, telefon 571-22, 217-07.

POMIESZCZENIA BIUROWE

na pracownie projektowe, o powierzchni około 200 m², na terenie Krakowa lub Nowej Huty

WEZMIE W NAJEM

Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Konstrukcji Metalowych „Mostostal” w Warszawie — Oddział w Krakowie, ul. Ujastek 4, telefon nr 409-80.

Oferty, z opisem i warunkami najmu, kierować pod wyżej podanym adresem.



Przedsiębiorstwo
Eksportu
Wewnętrzznego

zaprasza do nowo otwartego sklepu
z UPOMINKAMI

Kraków, Rynek Główny 7

Sklep czynny również w niedziele. — Sprzedaż za waluty wymienialne i bony towarowe Banku PKO SA.

AKADEMIA ROLNICZA W KRAKOWIE

ogłasza WPISY

na studia dla pracujących,
w roku akademickim 1975/76.

I. 5-letnie zawodowe studia zaoczne (inżynierskie) na następujących kierunkach:

- ◆ ROLNICTWO
- ◆ OGRODNICTWO
- ◆ ZOOTECHNIKA
- ◆ MELIORACJE WODNE
- ◆ GEODEZJA URZĄDZEŃ ROLNYCH
- ◆ LESNICTWO.

Termin składania podań upływa z dniem 15 marca 1975 roku.

II. 2,5-letnie magisterskie studia uzupełniające na kierunkach:

- ◆ ROLNICTWO
- ◆ ZOOTECHNIKA
- ◆ MELIORACJE WODNE
- ◆ LESNICTWO.

Termin składania podań upływa z dniem 30 kwietnia 1975 roku.

Podania należy składać w sekretariatach Studiów Zaocznych Wydziałów:

- Rolniczego: 31-120 Kraków, al. Mickiewicza nr 21, tel. 318-54, lub 37-100 Łańcut, ul. Krasickiego 51, tel. 27-26 — (dla kandydatów z województwa rzeszowskiego)
- Ogrodniczego: 31-425 Kraków, al. 29 Listopada 48, telefon 349-77
- Zootechnicznego: 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 24/28, tel. 333-07
- Melioracji Wodnych: 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 24/28, tel. 363-77, wewn. 434
- Geodezji Urzędzeń Rolnych: 30-059 Kraków, al. Mickiewicza 24/28, tel. 363-77, wewn. 434
- Leśnego: 31-024 Kraków, ul. Marka 37, tel. 540-82, wewn. 42.

Sekretariaty tych wydziałów udzielają szczegółowych informacji.

Uwaga
Szkoly w okolicach Krakowa!



POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS”
KRAKOW, pl. SZCZEPAŃSKI 3

organizuje w dniu 14 lutego br.

poranek dla młodzieży szkolnej
na II część filmu «POTOP»
w kinie «Kijów» w Krakowie

łącznie z przewozem młodzieży ze szkoły do kina i z powrotem. — Ceny biletów zniżkowe!

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela PBP „ORBIS” OOT Kraków, pl. Szczepański 3, telefon 571-22, 217-07.



— I twierdzi pani, że prawie od 20 lat nie dawał znaku życia?

— Nigdy.

— Przypuszczam, że w ciągu owych 20 lat często zmieniła pani adres?

Jedenastcie razy — ani razu mniej. A za każdym razem po to, żeby upaść niżej.

— Należałoby więc przypuszczać, że sir Hugh Flannery wiedział zawsze o każdej z pani przeprowadzek?

— Prawdopodobnie. Chyba że znalazł mój adres przypadkowo, ale osobiście skłonna jestem przypuszczać to pierwsze. Wiem, że może się to panu wydać romantyczne — ale on już taki był...

— Może zechciałaby pani powiedzieć o nim coś więcej?

— Och, to bardzo zwykła historia, proszę pana — powiedziałabym nawet, że pod pewnymi względami banalna. Kiedy miałam 19 lat, uratowałam mu życie. Skoczył do Tamizy. Działło się to pewnej grudniowej nocy, kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Byłam jedynym świadkiem jego samobójstwa... prawdopodobnie dlatego, że już wtedy wody Tamizy i mnie tak podciągały. Było bardzo późno — może godzina druga. Oczy mi się gwałtownie rozszerzyły, kiedy zobaczyłam, jak skoczył do wody.